

## UCHWAŁA Z DNIA 27 CZERWCA 2002 R.

SN0 19/02

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Hubert Wrzeszcz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Prokuratora Okręgowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2002 r., sygn. akt (...) odnośnie nie uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karno-sądowej i po wysłuchaniu stron

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### **U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Wojewódzki w dniu 28 listopada 1997 r. wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w dniu 28 kwietnia 1994 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, bez należytego umocowania, powołując się na fikcyjny numer sprawy sądowej, podrabiając podpis pełniącego funkcję Przewodniczącego Wydziału IX Sądu Rejonowego sędziego Jerzego R. i posługując się jego osobistą pieczętą, sporządził dokument zlecający przeprowadzenie przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy

Wojewódzkiej w A. badań mechanoskopijnych samochodu RENAULT 19, stanowiącego jego prywatną własność, tj. o przestępstwo z art. 265 § 1 d.k.k. i art. 266 § 4 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k.

W dniu 6 marca 2001 r. Rzecznik Dyscyplinarny zmodyfikował – zgodnie z intencją Prokuratora Wojewódzkiego – zarzut wnosząc aby zezwolić na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za to, że w dniu 28 kwietnia 1994 r. w A, działając w celu osiągnięcia korzyści osobistej dla uzyskania opinii biegłego, której nie mógł uzyskać prywatnie, sporządził pismo opatrzone pieczęcią Przewodniczącego Wydziału oraz zawierające numer dziennika L.dz. (...) zlecające Wydziałowi Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji sporządzenie opinii i w ten sposób poświadczył nieprawdę, że jest ona potrzebna w związku z postępowaniem karnym toczącym się w Wydziale Karnym, tj. o czyn z art. 273 § 3 w zw. z art. 271 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 1 marca 2002 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Prokuratora Wojewódzkiego w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego.

Od orzeczenia tego złożył zażalenie Prokurator Okręgowy, zarzucając obrazę przepisów prawa karnego procesowego, wpływającą na treść orzeczenia, a mianowicie:

„I. art. art. 7 i 8 k.p.k. – polegającą na oparciu zaskarżonej uchwały przez Sąd pierwszej instancji na dowolnym – w świetle zgromadzonego materiału dowodowego – uznaniu, że czyn osoby podejrzanego sędziego Sądu Okręgowego, co do którego wystąpiono z wnioskiem o zezwolenie na ściganie, nie zawiera materialnego znamienia przestępstwa, a w konsekwencji bezpodstawnym orzeczeniu o winie wymienionej osoby ponieważ tego rodzaju decyzje może podjąć wyłącznie upoważniony Sąd Karny na podstawie dowodów zebranych w procesie karnym,

II. art. 95 § 1 pkt 4 i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. polegającą na nie wskazaniu przez Sąd pierwszej instancji w sentencji i nie wyjaśnieniu w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały podstawy prawnej rozstrzygnięcia, co uniemożliwia dokonanie prawidłowej oceny zasadności tejże uchwały i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały, i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne. Z jego treści wynika, że jest ono jedynie polemiką z logicznymi i prawniczo poprawnymi wywodami sądu dyscyplinarnego, w ramach której skarżący forsuje swój pogląd, iż sąd dyscyplinarny jest uprawniony do wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie jest zaś organem uprawnionym do wydawania orzeczeń merytorycznych w przedmiocie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuściła się osoba objęta postępowaniem, gdyż w tym zakresie wkraczałby w kompetencje sądu powszechnego – stąd w pkt I zażalenia zarzut naruszenia art. 7 i art. 8 k.p.k. przejawiający się, zdaniem skarżącego, dowolnym uznaniem, że czyn osoby podejrzewanego sędziego Sądu Okręgowego nie zawiera materialnego znamienia przestępstwa, choć w tym zakresie, tego rodzaju decyzje może podjąć wyłącznie sąd karny na podstawie dowodów zebranych w procesie karnym. Tak więc, zdaniem skarżącego, rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów nastąpiło dlatego, że sąd orzekający nie podzielił poglądu skarżącego. Jest to nieporozumienie i to tym bardziej oczywiste, że jednocześnie skarżący stwierdził, iż nie kwestionuje ustaleń, że sędzia wyczerpał formalne znamiona przestępstw określonych w art. 271 § 1 i § 3 k.k., a jedynie kwestionuje prawo sądu do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, bowiem w tym ostatnim zakresie, wspomniana zasada, jego zdaniem, nie ma zastosowania. Jednocześnie skarżący nie wskazał, powołując w zarzucie art. 8 k.p.k., dlaczego sąd dyscyplinarny rażąco naruszył zasadę

jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego i jaki to miało wpływ na treść zapadłej uchwały.

Rozpoznając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej sąd orzekający (dyscyplinarny) w pełni zasadnie i zgodnie z utrwaloną praktyką orzecniczą stwierdził, że ma nie tylko prawo ale i obowiązek dokonania merytorycznej oceny, czy sędzia, którego wniosek dotyczy, swym zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa o popełnienie którego jest podejrzany. Stanowisko to sąd ten należycie uzasadnił, odwołując się do autorów publikacji wypowiadających się w kwestii immunitetu sędziowskiego, a to: do opracowania Wojciecha Michalskiego „Immunitet w polskim procesie karnym”, Warszawa 1970 r. i wspólnego opracowania Jacka i Jarosława Kubiaków „Immunitet sędziowski”, Przegląd Sądowy z 1993 r. nr 11-12, którzy zgodnie twierdzą, że wstępna ocena zebranych w sprawie dowodów musi wskazywać, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż sędzia swoim zachowaniem nie tylko wyczerpał dyspozycję określonego we wniosku prokuratora przepisu karnego, ale również, że czyn ten stanowi przestępstwo. Słusznie również przywołano poglądy w tym zakresie, że ewentualne uchylenie immunitetu sędziowskiego musi być aktem celowym, aby sędzia poniósł odpowiedzialność karną, a nie aby doszło do umorzenia postępowania, gdyż inne podejście – byłoby zbyt formalistyczne i faktycznie sprowadzałoby się do mechanicznego uwzględniania wniosków prokuratora bez uprzedniego badania zasadności zawartych w nim zarzutów.

Ponadto sąd orzekający, wbrew temu co twierdzi wnoszący odwołanie, wskazał w uzasadnieniu podstawy prawne, na których oparł swe rozważania przywołując: art. 1 § 2 k.k.: „nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma” oraz art. 17 § 1 pkt 13 k.p.k.: „nie wszczyna się postępowania a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma” i w pełni zasadnie wywiódł, że każdy sąd, a w tym również dyscyplinarny, orzekając na podstawie przepisów kodeksu postępowania

karnego musi dokonać w ramach kontroli wstępnej oceny, czy określone zachowanie sędziego wyczerpuje znamiona wymienionego we wniosku prokuratora czynu zabronionego i w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia w tym zakresie, musi także dokonać oceny, czy stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest większy niż znikomy. Postępując w ten sposób sąd orzekający doszedł do przekonania, że sędzia wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycje zarzucanych mu we wniosku przestępstw i jednocześnie bardzo wnikliwie ocenił stopień społecznej szkodliwości jego czynów, bo przez pryzmat powinności wynikających z Konstytucji RP, z Prawa o ustroju sądów powszechnych, z orzecznictwa sądów dyscyplinarnych oraz z okoliczności i realiów rozpoznawanej sprawy i dopiero w oparciu o tak szeroki materiał uznał, że stopień ten jest znikomy.

W kontekście tego, sąd ten w pełni zasadnie podkreślił, że na sędziach ciąży szczególny obowiązek przestrzegania prawa, bo wynikający z istoty pełnionej funkcji oraz z tego, że zawsze muszą być oni nieskazitelnego charakteru i dbać o to, by nie przynieść ujemnej godności sędziowskiej. Te istotne okoliczności, jak również ocena przedmiotowej i podmiotowej strony czynu, tj. rodzaj dobra w które godziło przestępstwo, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej czynem, sposób działania sprawcy, rodzaj i stopień winy, motywy, pobudki i cele działania były przez sąd pierwszej instancji analizowane.

Jednocześnie organ ten odniósł się i to bardzo szczegółowo do kwestii szkody, podkreślając przy tym, że w tym zakresie podziela pogląd rzecznika, iż „nastąpiło niewielkie przysporzenie majątkowe”.

Powyższe okoliczności, jak również szczere przyznanie się sędziego do popełnienia czynu, a wyrażające się stwierdzeniem „złe zrobiłem”, legło u podstaw uznania przez sąd orzekający, że stopień społecznej szkodliwości jego czynu nie przekraczał znikomości.

W kontekście tego bezzasadne są wywody skarżącego, że sąd orzekający, już na wstępie, jako fakt pewny przyjął, że stopień społecznej szkodliwości

czynu sędziego jest znikomy. Nie wykazał także, w ramach polemiki z sądem, że ten poczynił nietrafne rozważania.

W tym stanie rzeczy pogląd sądu orzekającego, że stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego nie przekroczył znikomości – pozostaje pod ochroną prawa.

W związku z tym, w pełni zasadne było nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karno-sądowej.

Dlatego też, orzeczono jak wyżej.